

ZUS nie tonie

4 lipca 2018

Wbrew zapowiedziom obniżenie wieku emerytalnego nie spowodowało załamania finansów Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Wpływy ze składek są wyższe od zakładanych – to zasługa dobrej sytuacji na rynku pracy.

W pierwszej połowie roku wpływy na Fundusz Ubezpieczeń społecznych sięgnęły prawie 84 mld zł. To o ok. 9 proc., czyli 7 mld zł więcej niż rok wcześniej w tym okresie – wynika z danych ZUS przekazanych „Rzeczpospolitej”.

„To wysoki wzrost, biorąc pod uwagę obniżenie wieku emerytalnego, co spowodowało, że tysiące osób przeszło na przyspieszoną emeryturę” – komentuje Wiktor Wojciechowski, główny ekonomista Plus Banku. Przywrócenie wieku emerytalnego – 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn – nastąpiło od 1 października 2017 r. W IV kwartale z prawa do wcześniejszego odpoczynku skorzystało 357,1 tys. osób, a w okresie styczeń-maj tego roku – kolejne 104,5 tys. osób. Efekt jest taki, że dynamicznie zaczęła rosnąć także liczba emerytów ogółem. Pod koniec maja 2018 r. – liczba emerytów wynosiła nieco ponad 8 mln, czyli prawie 270 tys. więcej niż rok wcześniej.

„Niespotykana wcześniej poprawa na rynku pracy musi przekładać się także na wzrost wpływów ze składek na ubezpieczenia społeczne. Można też podejrzewać, że więcej jest tzw. oskładkowanych umów o pracę – podkreśla Wojciechowski – Bo jeśli sytuacja jest zła, widać tendencję do uciekania do różnego rodzaju umów cywilnoprawnych, które są tańszą formą zatrudnienia. Gdy jest lepiej, praca na etat stanowi element konkurencji o pracowników” – dodaje Wojciechowski.

Wzrost wpływów do FUS o 9 proc. jest nawet większy niż przewidywania Ministerstwa Finansów. W planie finansowym FUS na 2018 r. założono bowiem, że w całym roku wpływy ze składek

wzrosną o 6,8 proc. Tym samym coraz bliższy ziszczenia się jest plan rządu zakładający, że koszty obniżenia wieku emerytalnego pokryje w zdecydowanej większości... sam rynek pracy, czyli dynamicznie rosnące składki od pracujących.

Źródło: NowyObywatel.pl